

**Ks. Włodzimierz Wołyniec**, *Reinterpretacja doktrynalnych wypowiedzi Magisterium Kościoła od 50 do 325 roku*, Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław 2011, 224 s. [Rozprawy Naukowe, 83].

Głównym kierunkiem badań naukowych ks. prof. Włodzimierza Wołyńca jest od lat dogmatyka w przeróżnych interdyscyplinarnych konfiguracjach (we współpracy z duszpasterstwem, z ewangelizacją). Widać, że jest to wiodący kierunek jego kwerend, lektur, wykładów i publikacji. Interdyscyplinarność ta zaowocowała serią znakomitych książek i szeregiem artykułów, które wszystkie mają w zasadzie ten sam cel: tak przemyśleć i zaprezentować chrześcijańską doktrynę, aby miała ona ewangelizacyjne przełożenie i służyła współczesnemu odbiorcy.

Rozwijana przez wrocławskiego Profesora problematyka (teologia Objawienia jako procesu odkrywania prawd wiary; reinterpretacja dogmatów chrześcijańskich; charytologia w perspektywie biblijnej i personalistycznej; mariologia, pneumatologia, myśl bł. Jana Pawła II etc.), proponowany przez niego kształt dydaktyki (Autor przez ostatnich dwadzieścia lat wykladał prawie wszystkie traktaty teologii dogmatycznej we wrocławskim środowisku teologicznym), typ współpracy z duszpasterstwami akademickimi, kontakty z ośrodkami zagranicznymi (Niemcy, Włochy, Węgry) – cała ta aktywność zmierza ku pastoralnej, przemieniającej człowieka, zbliżającej do Boga aktualizacji Prawdy. Jest więc również w poszukiwaniach Autora stale obecna wielka pasja eklezjologiczna, bo w gruncie rzeczy uprawiana przez niego dogmatyka jest konsekwentnie budowaniem Kościoła – *hic et nunc* właśnie.

224-stronicowa monografia pt. *Reinterpretacja doktrynalnych wypowiedzi Magisterium Kościoła od 50 do 325 roku*, wydana w bieżącym roku przez Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu w ramach serii „Rozprawy Naukowe”, stanowi dzieło wyjątkowe w dorobku polskiej teologii najnowszej. Książka składa się z ośmiu rozdziałów, zawiera bibliografię, streszczenie zostało opracowane w języku włoskim. Rozdział pierwszy jest analizą Dekretu Apostołów zapisanego w Dziejach Apostolskich; drugi – analizą Dekretu o wierze z Synodu Małaozjatyckiego w 245 roku; trzeci – analizą nauki o duszy z Synodu w Arabii (246–250); czwarty – analizą nauki o chrzcie z synodów w Kartaginie; piąty – analizą eklezjologii synodów kartagińskich; szósty – analizą nauki na temat *de Deo Uno et Trino* Synodu w Rzymie (ok. 263); siódmy – analizą nauki Synodu w Aleksandrii (ok. 323); ósmy – analizą chrystologii Synodu w Antiochii (z roku 325). Otrzymujemy więc coś w rodzaju summy teologicznej pierwszych synodów. To, co księża Arkadiusz Baron SJ i Henryk Pietras SJ zebrali, zredagowali i opublikowali z wielką starannością (*Dokumenty soborów powszechnych*, Kraków, WAM 2001), ks. Wołyniec przemyślał i reinterpreterując biblijnie – zaktualizował. To spore osiągnięcie polskiej teologii, nie waham się po takie słowa w tej kwestii sięgnąć.

Kwintesencją oryginalności dzieła i jego wartości naukowej jest metoda badawcza, która została tu zastosowana: połączenie hermeneutyki biblijnej z hermeneutyką magisterialną. Owocuje ona na poziomie naukowym i duszpasterskim: pozwala spożytkować efekty badań tak w obszarze nauki, jak i w obszarze duszpasterstwa, gdzie teologia próbuje nie tylko „wiedzieć i rozumieć”, ale i przeobrażać konkret współczesnej egzystencji.

Wydaje się, że jest to przede wszystkim efekt radykalnego „ubiblijnienia” badań – procesu wielowymiarowego w tej książce, sięgającego prawdopodobnie jakichś głębokich preferencji duchowych i intelektualnych Autora. Ma on rację, kiedy pisze (nie jest to opinia „na wyrost”): książka „jawi się jako próba ożywienia starożytnych dogmatów Kościoła tak, aby na nowo przemówiły one do współczesnego człowieka” (s. 16). Wołyńiec to właśnie robi na przeszło dwustu stronicach: prezentuje najważniejsze doktrynalne problemy i tematy pierwszych chrześcijańskich synodów, analizuje ich teksty, bada biblijne fundamenty tych teologicznodogmatycznych formuł i – przede wszystkim! – pokazuje ich aktualność poprzez docieranie do ich biblijnych korzeni, biblijnych sensów w nich zawartych i – to być może najważniejsze – odsłania ich biblijną teraźniejszość i przyszłość. Żywe jest bowiem Słowo Boże i skuteczne...

Piszę to z całkowitą odpowiedzialnością za słowo, z perspektywy moich siedmioletnich prac w watykańskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej: książka Wołyńca jest dziełem w pewnym sensie pionierskim nie tylko w Polsce: silnie skoncentrowana na Piśmie Świętym, aktualizująca reinterpretacja dogmatów (ściślej: wypowiedzi dogmatycznych pierwszych synodów), broni je przed skostnieniem, pozwala je odczytać „tu i teraz”, jest ważnym hermeneutycznie i pastoralnie wkładem profesjonalnej teologii w proces nowej ewangelizacji.

Autor problemu widzi, nazywa, próbuje w każdym wypadku przyjrzeć się kwestii cierpliwie i – na ile to możliwe – wszechstronnie, i krytycznie, a też opisuje kwestie z charakterystyczną dla siebie lapidarnością. Ta właśnie synteza hermeneutyczna, biblijna i dogmatyczna zarazem, a ostatecznie, w swoich skutkach, duszpasterska – to największa wartość książki i drogi naukowej, która ks. Wołyńca do napisania *Reinterpretacji doktrynalnych wypowiedzi Magisterium Kościoła od 50 do 325 roku* doprowadziła.

Dysertacja jest dobrze zredagowana, edytorsko przejrzysta, przyjazna, by tak rzec, w lektorskim użyciu. Pewnym mankamentem wydawniczym jest brak indeksów, które znacznie ułatwiłyby korzystanie z opracowania – tak na poziomie ściśle naukowym (zwłaszcza), jak i popularnym. Zbyt lakoniczne jest, moim zdaniem, zakończenie. Zbiera jedynie dane rozdziałów, ich podstawowe tezy, a mogłoby stanowić część pracy kluczową, pogłębiającą pastoralnie przeprowadzone badania; szkoda, że nie zostało pomyślane jako forma przesyła pomiędzy analizą teologii pierwszych wieków a współczesnością – na poziomie głęboko duchowym i bardziej praktycznym. Owa lakoniczność stanowi w ogóle pewną skazę języka Autora – języka skądinąd poprawnego, bardzo logicznego, przejrzystego i w wysokim stopniu perswazyjnego, na które to walory zwraca słusznie uwagę ks. prof. Rogowski w przedmowie. Jednak wspomniana skrótowość refleksji nie pozwala „rozwinąć skrzydeł”. Tam, gdzie można by niejako pójść dalej – po żmudnych ustaleniach leksykalnych, doktrynalnych, analizach wszelkiego typu, dałoby się myśl kontynuować, w jakiś obrazowy sposób ją uwspółcześnić – tam Autor często milknie. Ten rodzaj powściągliwości jest, rzecz jasna, znacznie lepszy w nauce od gadulstwa, ale można by jednak szukać złotego środka.

Trzeba jednak pamiętać, że tym, co bodaj najciekawsze dla uważnego czytelnika publikacji wrocławskiego Profesora, jest pasja naukowa Autora, podskórny entuzjazm wyczuwalny w wielu jego tekstach, dociekliwość oraz odwaga badawcza, która stale każe mu wchodzić na nowe obszary poznawcze. A europejska teologia potrzebuje fachowców tej właśnie miary, „reinterpretatorów”, „aktualizatorów” – profesorów wykształconych na źródłach doktrynalnych, a zarazem otwartych na ewangelizacyjne wyzwania współczesności.